

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6 i 7

Partner wydania



Stefan Stankiewicz – „nie jestem postępowy”

▶ Str. 8



SPORT W SZKOLE

z **Energą**



▶ Str. 12

Energia

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 552 | 30.11.2018 r. ISSN 2544-2864

Sprzyja nam koniunktura i zmiana filozofii podejścia do pracy i spraw społecznych

Z Krzysztofem Dołłą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Struk nadal marszałkiem, nowe twarze w zarządzie sejmiku

Nie było niespodzianek podczas wyboru marszałka i zarządu sejmiku województwa pomorskiego. Po raz kolejny marszałkiem został Mieczysław Struk. Wicemarszałkami zostali, tak jak w poprzedniej kadencji, Ryszard Świński i Wiesław Byczkowski. Nowymi twarzami w zarządzie sejmiku województwa pomorskiego są Agnieszka Kapała-Sokalska z Nowoczesnej oraz Józef Sarnowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

▶ Str. 3

Milionowi odwiedzający Muzeum II Wojny Światowej

Tuż przed godziną 12.00 w sobotę Anna i Tomasz Panasiewiczowie kupili bilety do Muzeum II Wojny Światowej. Okazało się, że jeden z biletów zakupionych przez państwa Panasiewiczów jest milionowym sprzedanym przez Muzeum.

▶ Str. 4

Droga na EURO 2020



2 grudnia odbędzie się losowanie eliminacji do finałów Mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO 2020. Koszyki, ocena szans reprezentacji Polski

▶ Str. 10-11

 **Partner wydania**

Konkurs recytatorski "Kto Ty jesteś?"



78 uczniów z 23 szkół podstawowych wzięło udział w XVI Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim "Kto Ty jesteś?", który odbył się w siedzibie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku.

▶ Str. 4

Akapit wydawcy



Kodeks Postępowania Administracyjnego wyklucza bowiem zajmowanie się przez organ władzy publicznej sprawami, których aspekt majątkowy ich dotyczy.

rażękością bezstronności prezydenta.

Z interpelacji wcześniejszej radnego Strzelczyka wynika zaś, że przed rokiem "organ wykonawczy miasta"

wiały wartość prywatnych 37 tysięcy akcji, które nabył za cenę, którą nieprawdźwie ogłosił w Radiu Gdańsk.

Kłamiąc zaś w sprawie tak oczywistej banalnej prezydent nie poprawia własnej reputacji, zmusza za to do dalszych indagacji.

Czy marząc w Radiu Gdańsk o mieszkaniach na boisku Gdani i prezydent był tylko Dyziem, który zapomniał, że mocą własnej decyzji na boisku musi być boisku, czy też 31 maja ub. roku był już akcjonariuszem spółki i wzrost jej kursu byłby miłą dekoracją rodzinnego dostatku?

Zbywanie radnych powinno wybudzić z letargu nie tylko wyborców opozycji.

Będąc "organem wykonawczym miasta" nie zawsze można być częścią jego interesariusza.

Nawet "Pikusiem"...

Marek Formela

Gdański Dyzio na giełdzie

Rozumem Wiesława Bielawskiego Paweł Adamowicz nie odpowiada na interpelację radnych Kazimierza Koralewskiego i Piotra Gierszewskiego.

Robi to Bielawski z własnego przekonania albo z woli organu wykonawczego miasta Gdańska.

Tym jest jego prezydent. Zastępca prezydenta kluczy, kręci, prawdy nie wyjawia.

Czyni to transakcję zakupu w 2017 roku akcji spółki budowlanej Robygz przez "organ wykonawczy miasta Gdańska" Lub coraz bardziej frapującą.

Że dotyczy, to prezydent poinformował osobiście, wskazując chciwość jako motyw zakupu akcji.

Grzech ten jest pospolitą przywarą ludzką, ale w przypadku "organu wykonawczego miasta" bywa w kolizji z prawem.

Ocena jej rozmiaru zależy od daty zakupu akcji przedsiębiorstwa. "Organ wykonawczy miasta" jest bowiem wyposażony w przywilej składania projektów uchwał pod obrady rady, w tym radnych Koralewskiego i Gierszewskiego, którym łatwiej nad uchwała pracować, gdy mają

w sprawach z wniosku spółki budowlanej występował o zmianę planu zagospodarowania w sposób umożliwiający efektywne zarabianie na produkcji i sprzedaży mieszkań w Gdańsku. Nic tak na giełdzie nie raduje inwestorów jak informacja o nowych perspektywach liczonych w setkach milionów złotych.

Tając przed opinią publiczną, a nie tylko Koralewskim i Gierszewskim, datę zakupu akcji spółki Robygz, prezydent Gdańska pogłębia podejrzenie, że czynności urzędowe, które wykonywał jako "organ wykonawczy miasta" popra-

F(ig)raszka

Moda widać z Ameryki
„Twarz nabrzmiała bez
i mimiki”
Młodość, piękno dzisiaj
w modzie
A tu rysy na urodzie
Na nic „usta glonojada” i że
skóra nie opada
Czytać można prawdę
z twarzy
Nic dwa razy się nie zdarzy
Wdzięk i umysł niebanalny
Lepszy na wiek senioralny

Liczba

3353 zł

rachunek z 14.11 za
poczęstunek z okazji 100.
lecia Niepodległości

7000 zł

- rachunek z 16.11 za
poczęstunek na sesji
inauguracyjnej Rady Miasta
Gdańska

2982 zł

- rachunek z 16.11
restauracji
"Pod Łososiem"

Cytat tygodnia

- To miejsce jest w tej chwili wolne (...) zostały pokazane takie argumenty - ponad 200 tys. głosów oddanych na kandydatów PiS (...) ekscytujemy się funkcją wiceprzewodniczącego sejmiku, akurat my już pewne rzeczy rozdzieliliśmy (...) jesteśmy gotowi podzielić się sprawowaną władzą z PiS - marszałek Mieczysław STRUK (PO) o sytuacji w sejmiku pomorskim po odrzuceniu przez koalicję PO-PSL kandydata PiS do prezydium

- Pytanie: czy sąd jest przygotowany na procesy takiego kalibru. Pojawiają się pytania o sposób prowadzenia tej sprawy. Prezes Kaczyński jako osoba pozywająca Lecha Wałęsę z punktu widzenia osoby oglądającej proces, to jakby to on był pozwany przez Lecha Wałęsę - Jan KANTHAK, radny PiS, rzecznik ministra sprawiedliwości.
"Gość dnia"-RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
gdansk.grupakk@gmail.com

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Komeda do czytania

Magdalena Grzebałkowska przyzwyczała nas już do pogłębionych książek na temat pasjonujących postaci świata kultury i sztuki. Jej „Książ Paradoxs. Biografia Jana Twardowskiego” czy „Beksińscy. Portret podwójny” stały się czytelnymi bestsellerami, może również dlatego, że – wbrew pozorom – są czymś znacznie więcej, niż klasycznymi biografiami. Tak jest również ze stworzonym przez nią wielowymiarowym portretem Krzysztofa Komedy-Trzcńskiego, jednego z najbardziej utalentowanych muzyków i kompozytorów młodego pokolenia przełomu lat 50. i 60, dla którego jazz stał się najważniejszą muzyką i jednocześnie symbolem wolności w „zniewolonym świecie”.

Próba mozolnej rekonstrukcji wydarzeń, przywołania emocji z tamtego okresu i przypomnienia postaci, które dla głównego bohatera tej książki były ważne, zaowocowała barwnym, panoramicznym obrazem całej generacji, w której pojawiają się nie tylko ludzie jazzu, ale również pisarze, aktorzy, reżyserzy, piosenkarze, znajomi, rodzina, fani, wielbiciele i przypadkowi „przechodnie”.

Ta opowieść – znów wbrew pozorom – nie zaczyna się wcale rewelacyjnym, obróśłym już dziś mitami, występem Sekstetu Krzysztofa Komedy na I Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Jazzowej Sopot 1956, ale sięga do znacznie wcześniejszych, przedwojennych i wojennych czasów, kiedy mały chłopiec, doświadczony chorobą, buduje swój „intymny, mały świat”. Ktoś napisał w jednej z recenzji, że takiej legendarnej postaci „solidna reporterska opowieść była bardziej potrzebna niż kolejna biografia”, ale przecież Magda Grzebałkowska nie napisała klasycznego reportażu, tylko zbudowała wielowątkową historię relacji Komedy z różnymi osobami z jego bliższego czy dalszego otoczenia, często sięgając po źródła i relacje, z których nikt do tej pory nie korzystał. Oczywiście w tych relacjach zawsze wyjątkową rolę odgrywała jego żona, menedżer, strażnik pamięci i warto sobie przy tej okazji uświadomić, że do tej

pory zdecydowana większość naszej wiedzy o samym Komedzie pochodziła – bezpośrednio czy pośrednio – właśnie od niej. Grzebałkowska dzięki swojej dociekliwości i dotarciu np. do ostatniego żyjącego świadka tragicznego w skutkach wypadku muzyka z Markiem Hłaską na jednym z urwisk w Beverly Hills w grudniu 1968 roku, stworzyła wersję alternatywną tej historii, znanej do tej pory praktycznie tylko z jednego źródła. Bo sam kompozytor – oprócz muzyki – bardzo niewiele pozostawił p sobie potomnym osobistych relacji, dokumentów i śladów, który rozstrzygnąłby na jednoznacznie rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości. Komeda jawi nam się niewątpliwie jako człowiek skryty, cichy, zamknięty w sobie, dla którego głównym celem jest muzyka, jakby świadomie izolujący się od otaczającego go zgiełku codzienności. On był zawsze skupiony nie na sobie, swoim prywatnym życiu czy kłopotach, ale na tworzeniu i grze. On istniał – i przecież wciąż istnieje – przede wszystkim w swoich kompozycjach, improwizacjach i studyjnych oraz koncertowych nagraniach. Tak jakby jazz i muzyka całkowicie wypełniły mu osobiste życie, w którym miejsca na klasyczną prywatność pozostało bardzo niewiele. Stąd zapewne to „osobiste życie jazzu” w tytule książki Magdaleny Grzebałkowskiej.

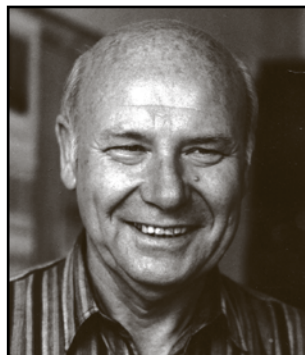
Zdecydowanie imponu-

je mi spójność tej opowieści i świetny dziennikarski warsztat autorki, która nawet w sytuacji, kiedy ktoś niewiele ma jej do powiedzenia (lub nie chce rozmawiać), potrafi wyczarować z tego ciekawą historię z puentą. Czasami tylko może zbyt ufa zawodnej pamięci swoich kolejnych rozmówców, którzy przecież nawet w swoich cudem zachowanych notatkach z dawnych czasów mogli się też mylić. Tak chyba stało się np. z mylnie podaną nazwą drewnianych baraków/pawilonów BWA przy sopockim moście, w których odbywały się festiwalowe koncerty w roku 1956. W książce przywołuje ona bowiem, powołując się na jedną z osób, pracujących przy organizacji tego historycznego wydarzenia, nazwę „Bałtycka Wystawa Artystyczna”. Te budynki zbudowano dla potrzeb wydarzeń targowych w Trójmieście w roku 1947. Wystawieniczo-targowa historia tego miejsca sięga bowiem właśnie tego roku, kiedy to specjalnie do tego celu powołano nowe przedsiębiorstwo Międzynarodowe Targi Gdańskie. Zorganizowało ono w sierpniu pomorską ekspozycję „esportową”, która obejmowała m.in. przemysł spożywczy, żeglarsko, sztukę ludową i rzemiosło. Rok później odbył się w tym miejscu głośny Festiwal Sztuk Plastycznych, organizowany cyklicznie do późnych lat 70. A impreza ta stała się z kolei kolebką ga-

lerii, którą powołano w roku 1952 jako oddział Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Warszawie. W 1962 roku instytucji przyznano status (i nazwę) samodzielnego Biura Wystaw Artystycznych (BWA). I tej nazwy używano też najczęściej, aż do lat 90. XX wieku. I to ona weszła do historii polskiego jazzu, za sprawą koncertów sopockiego festiwalu jazzowego z roku 1956.

Ale takie drobne pomyłki są wręcz nieuniknione przy takim ogromie pracy i nie mają absolutnie żadnego wpływu na nieocenioną wartość kolejnej książki Magdaleny Grzebałkowskiej – zresztą nie tylko dla fanów jazzu i niespełnionego w pełni talentu Krzysztofa Komedy. Możemy się tylko cieszyć, że mamy takich właśnie, jak ona, autorów w Trójmieście, choć chyba nieco za rzadko ich potencjał wykorzystujemy przy okazji pomorskich wydarzeń artystycznych i literackich festiwali. Dlaczego nie można np. koncertowej formuły „Metropolia jest OK” uzupełnić o sferę literackich spotkań z trójmiejskimi czy pomorskimi twórcami? Jeśli sami nie będziemy się bowiem chwalić tym, co w tej materii mamy najlepsze, to nie liczmy na to, że ktoś inny nas bezinteresownie doceni...

Wojciech Fułek



Oblicza sportu

może jesienią i wiosną. Kasa, kochani! Porwać, zakręcić, trybuny zapelnąć.
Ale... no właśnie. Wymyślać łatwiej, niż widowie zapel-

nić, jak się okazuje. I tu nasz przykład od razu. Niby superatrakcja. Lechia - Jagiellonia. Lider kontra wicelider. Na dodatek początek „wiosny” i nowej rundy w ekstraklasie. No i nasze zdumienie, prawie. „Bursztyniak” nawet nie w jednej trzeciej zapelniony. I to gdzie? W Gdańsku?
A mecz niezły. Nie porwał

może, ale przeciętność przebił. Pięć efektownych goli, walka, emocje. Niezły, powtórzę. Dla nas i radosny także. 3:2 dla Lechii! Umocnienie

liderowania, nowe nadzieje, pewnie i marzenia nowe. Piłkarzy, trenera, no i kibiców. Bo coś się wyraźnie zacięło. 27. sezon w ekstraklasie i wciąż to jedno jedyne podium zaliczone. 1956, trzecia lokata, z przodu Legia i Ruch. Więc gdyby tak się udało, oj gdyby... Stop! Nie zapraszamy. Ekstraklasa „wiosną” po-

witala. Wiosną... jesienią. I to nie tylko w Gdańsku. W Trójmieście! Wygrał lider w Letnicy, ale wygrała i Arka. 4:1 Arki! Lanie Wisły w Gdyni, przywrócenie nadziei sobie i gdańskim fanom. Gra o wyższą grupę, o wyższą półkę wciąż aktualna. Już po derbach pisałem o takich przewidywaniach. Ot, są atuty po prostu. Są w Gdańsku, są i w Gdyni.

Co dalej? Gramy! I to o pełną pulę gramy. Wyższe cele, większe emocje. I te trybuny... Niech to logo naszych klubów będzie. No i cóż? Wiosna przyszła...

Albert Gochńiewski

Personalia

✓ Na 2. posiedzeniu Sejmiku Województwa Pomorskiego powołano komisje. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji: **Cybańska Marta, Kaczyńska Mirosława, Kapała-Sokalska Agnieszka, Kozdroń Jerzy, Rek Danuta**; Komisja Samorządu Terytorialnego i Bezpieczeństwa Publicznego: **Barzowski Jerzy, Karczewski Piotr, Kleinszmidt Jan, Sarnowski Józef, Sroka Magdalena, Świliński Ryszard**; Komisja Rewizyjna: **Bartnicki Andrzej, Bonna Leszek, Klawiter Kazimierz, Kozdroń Jerzy, Mielewczyk Iwona, Sroka Magdalena, Zwara Piotr**; Komisja Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny: **Bartnicki Andrzej, Barzowski Jerzy, Bonna Leszek, Byczkowski Wiesław, Dambek Roman, Irzykowski Sebastian, Wittbrodt Piotr, Żebrowski Arwid, Komisja Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu: Dambek Roman, Gwiazda Anna, Karczewski Piotr, Klawiter Kazimierz, Mielewczyk Iwona, Rek Danuta, Wittbrodt Piotr, Wawrowska Danuta, Zych-Cisoń Hanna**; Komisja Ochrony Środowiska: **Byczkowski Wiesław, Dambek Roman, Karczewski Piotr, Ody Zenon, Struk Andrzej, Zych-Cisoń Hanna, Żebrowski Arwid**; Komisja Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Rozwoju Obszarów Wiejskich: **Kaczyńska Mirosława, Klawiter Kazimierz, Męczykowski Dariusz, Ody Zenon, Sarnowski Józef, Struk Andrzej, Szczygieł Karolina, Świliński Ryszard**; Komisja Współpracy Międzyregionalnej i Zagranicznej: **Barzowski Jerzy, Cybańska Marta, Grzelak Grzegorz, Jankowska Aleksandra, Struk Mieczysław, Szczygieł Karolina, Wawrowska Danuta**; Komisja Strategii Rozwoju i Polityki Przestrzennej: **Grzelak Grzegorz, Guzikiewicz Karol, Gwiazda Anna, Irzykowski Sebastian, Kapała-Sokalska Agnieszka, Laskowska-Bobula Sylwia, Mielewczyk Iwona, Rek Danuta**; Komisja Budżetu i Finansów: **Bartnicki Andrzej, Bonna Leszek, Guzikiewicz Karol, Jankowska Aleksandra, Kleinszmidt Jan, Laskowska-Bobula Sylwia, Męczykowski Dariusz, Struk Mieczysław, Zwara Piotr**

Odszedł niespodziewanie **Jurek Schwarz**, szara eminencja pomorskiego PSL, wcześniej ostatni szef ZSL i wicewojewoda gdański, kierował też przez 6 lat pomorskim futbolem, co było jego pasją. Chłop z krwi i kości. Prostolinijny w obejściu, we współpracy społecznym, w poglądach niezmienny, w działaniu cierpliwy. Na swój sposób oryginalny, a też człowiek serdeczny z towarzyską nutą przede wszystkim. Pracowaliśmy razem nad uchwałami rady programowej TVP Gdańsk poprzedniej kadencji. Miał niepowtarzalną swadę, barwę swojego języka polepszał aurę dyskusji i... ulepszał pracę rady. Znajdował konkluzje, gdy w polemicznym ferworze spychało nas na pobocze. I wtedy mówił: "wicie" co tu dalej gadać, redaktor to spisze i mamy gotowe... Bez Twoich, Jurek, konkluzji, nie ma już co spisywać...

(MF)

Sprzyja nam koniunktura i zmiana filozofii podejścia do pracy i spraw społecznych

Z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski



- Za nami podwójnie wyborczy, w związku i w samorządzie terytorialnym, rok 2018. Relacje z obozem Zjednoczonej Prawicy, mimo pewnych tarć, są poprawne?

- W relacji ze światem bieżącej polityki nasza strategia będzie oparta na kontynuacji, bo też sprzyja nam polityczna koniunktura. Z wolna więc nasze postulaty są zauważane. Z wolna, bo trzeba było zmienić parlament i rząd, by cokolwiek ruszyć z miejsca, zmieniając filozofię podejścia do pracy i spraw społecznych. Konsekwentne działanie „Solidarności” przynosi efekty w wymiarze ogólnopolskim. Wspomnimy chociażby o trwających od 2012 roku protestach przeciwko wydłużeniu wieku emerytalnego. To twarda postawa związkowa i postulat powrotu do modelu 60 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn doprowadził do najpierw do deklaracji z maja 2015 roku ze strony kandydata na prezydenta Andrzeja Dudy i do jej realizacji przed rokiem. Warto teraz pochylić się nad kryterium stażowym przy prawie do przejścia na emeryturę. Przecież nie doszło do realizacji czternastego postulatu z sierpnia 1980 roku, czyli wieku dla kobiet do 50 lat, a dla mężczyzn do lat 55 lub zaliczenia przepracowania 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.

- A postulat wolnych sobót z 1980 roku?

- Po 37 latach od Sierpnia musieliśmy zawalczyć, i zrobiliśmy to skutecznie, o wolne od pracy niedziele, przede wszystkim dla pracowników handlu. Na razie ograniczyliśmy pracę w niedzielę w handlu wielkopowierzchniowym. Wiem, że rynek rozmaicie reaguje, że niektórzy pracodawcy próbują wymuszać dłuższy czas pracy w soboty; tu przepisów trzeba doprecyzować. Ale podkreślam, w Sierpniu robotnicy uzyskali wszystkie wolne soboty, a po latach musieliśmy upominać się o wolne niedziele. Nie dlatego, że nie chcemy pracować, ale dlatego, że pracujemy za długo. Polacy są jednym z najbardziej zapracowanych społeczeństw. Krócej pracują niemal wszyscy w Europie.

- Z danych OECD wynika, że średnio 1963 godziny w roku przepracowuje statystyczny Polak (dane za 2015 rok, uwzględniające urlopy). W rankingu OECD Polska zajmuje 7 miejsce na 38 państw. Mniej od nas pracują Czesi, Słowacy, Holendrzy, Norwedzy itd.

- Czas pracy nie przekłada się na wydajność. Szwedzi postanowili wprowadzić 6-godzinny dzień pracy. Taki system się u nich sprawdził... A my musieliśmy się najpierw uporać z pracą na czarno. Przynajmniej ją ustawowo ograniczyć. Plaga zatrudniania na czarno została ograniczona przez likwidację syndromu pierwszej dniówki.

Znikł zapis kodeksu pracy mówiący, że warunki umowy, warunki pracy, otrzymuje pracownik do końca pierwszego dnia. Ten zapis powodował, że setki tysięcy rodaków było tygodniami pierwszy dzień w pracy, czyli pracowali na czarno.

- A co z postulatem godziwej zapłaty za wykonaną pracę?

- Zaczniemy od płacy minimalnej. Idealne byłoby zarabianie na pełnym etacie na poziomie takim, że nie trzeba martwić się, jak związać koniec z końcem. Trzeba było jednak najpierw „odgruzować” zaszłości. W 2018 roku płaca minimalna wynosi 2100 zł brutto, czyli około 1530 zł netto. Osobom pracującym na umowy o dzieło, lub na umowy zleceniu nie można zapłacić za godzinę pracy mniej niż 13,70 zł. W 2019 roku stawki rosną do 2250 zł brutto, czyli około 1634 zł na rękę, a godzinowa stawka to będzie 14,70 zł. To jest jakiś postęp, ale zbyt wolno zbliżamy się z minimalną do poziomu 50 procent średniego wynagrodzenia. O stawkach za naszą zachodnią granicą nie wspominając. Zniknęły ogłoszenia o ofertach pracy za 4-5 złotych za godzinę. Jak można proponować takie kwoty za wykonanie jakiegokolwiek pracy?

- Eksperci zwracają uwagę, że nie liczy się czas spędzony w pracy, ale wydajność. Koszty pracy są zbyt wysokie, jak przekonują niektórzy pracodawcy?

- Średnia stawka godzinowa oscyluje wokół 8 euro, jeśli liczymy koszt godziny pracy brutto. W Niemczech za tą samą pracę koszt godzinowy to około 27 euro. Jeśli nawet przyjmujemy, że powodu uwarunkowań i narzędzi nasza wydajność jest o połowę niższa, to skala 1:3,5 pokazuje dystans, jaki nas dzieli od niemieckich warunków pracy i płacy. Pomijam przy tym naszą siłę nabywczą, która stanowi jedynie połowę średniej unijnej.

- Jako że rząd nie ma swoich pieniędzy, trzeba je wypracować i ściągnąć do budżetu, cerując luki i spowalniając karuzele VAT. Wyniki są pozytywne, ale zatrudnieni w budżetówce - sfrustrowani...

- Przed nami długa droga doprowadzenia do odczuwalnego dla pracowników wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej, czyli pracowników opłacanych z daniny publicznej. Pensje pracowników administracji, oświaty, służb porządkowych, pracowników opieki zdrowotnej były zamrożone. Mamy, pod naszym naciskiem, rządowe obietnice odmrożenia kwoty bazowej o poziom zakładanej inflacji. W kwestii osób wynagradzanych z podatków uczyniliśmy dopiero mały krok. By nadrobić zaległości chcieliśmy 12 procentowego wzrostu, a będzie to 5-6 procent w 2019 roku. To mało!

- Rząd Mateusza Morawieckiego przyjął projekt ustawy budżetowej na rok 2019, zakładający wzrost PKB na poziomie 3,8 proc. oraz deficyt budżetu państwa na 28,5 mld zł.

- Sygnały z gospodarki są pozytywne. Raczej nie zaskodzą im zawirowania wokół rynku finansowego. Wskaźniki makro realizacji budżetu, wzrost PKB i przychody z VAT powodują, że prognozy są dobre, a zakładany deficyt na najniższym od dekad poziomie. Nic nie stoi na przeszkodzie, by zrealizować nasze minimalne oczekiwania podniesienia płac budżetówki – państwowo pracodawca nie powinien być gorszy od prywatnego...

- Wybory samorządowe wyłoniły pracodawców dla miliona pracowników, Rzesze urzędników samorządowych, służby pomocnicze, pracownicy wydziałów, referatów i departamentów to nie wszyscy pracownicy samorządowi. Są też nimi zatrudnieni w spółkach komunalnych...

- W sektorze samorządowym pracuje blisko dwa mi-

liony osób. Wybory więc były dla nas związkowców także istotne, gdyż to samorząd jest istotnym pracodawcą, a w wielu miejscach, gdzie obumarł przemysł, największym lub jedynym. Wybory są okazją do zmian wszędzie tam, gdzie mieszkańcy nie są zadowoleni z poczynań władarzy lub zaangażowania radnych. Mimo że rywalizacja toczyła się między dwoma politycznymi blokami, to też swoją rolę odegrały komitety lokalne. Z niepokojem o kondycję naszej demokracji odebrałem fakty, nie nagminne, ale jednak takie były, że wyborcy wskazali na ludzi z zarzutami, a nawet oskarżonych i skazanych. To jest margines wyników, ale bardzo widoczny, za bardzo. To każe się zastanowić, czym się kierują wyborcy. Cieszy stonkowo wysoka frekwencja, choć i tak dość niska jak na europejskie warunki.

- Dobra sytuacja gospodarki i pakiety socjalne nie dały zwycięstwa obecnej władzy...

- Kandydaci opcji rządzącej uzyskali jednak zdecydowanie większy wpływ na sejmiki wojewódzkie dysponujące przecież pokaznymi budżetami i władze na szczeblu powiatu. Trzeba też pamiętać, że dobra kondycja budżetu państwa, niskie bezrobocie, wpływy z CIT, służą samorządowi, pracują na rzecz mieszkańców. W tym sensie samorząd zależy też od władzy centralnej. Od samorządu, ale i od organizacji społecznych, choćby w ramach dialogu, wymagamy dopilnowania, by pieniądze były wydawane rozsądnie, by mieszkańcy mówili, że lepiej im się żyje, bo stać nas na więcej, bo dobrze zarabiamy, a nie tylko dlatego, że objęci jesteśmy jakimś programem wsparcia.

- Urzędy, pakiety pomocowe „z plusem” nie generują dochodów, a są sferą redystrybucji. Co dalej z kluczową wydawalnością na Wybrzeżu gospodarką morską?

- Na Wybrzeżu, z racji po-

łożenia stoczni i portów oraz warunków, sztandarową dziedziną powinna być gospodarka morską. Tymczasem, mimo deklaracji, nie dzieje się w niej wiele. Promu „Batory” jak nie było, tak nie ma. Stocznia Gdańsk na razie tkwi w stagnacji, nie budujemy w Stoczni Wojennej. Mamy czas koniunktury i wzrostu gospodarczego. Natomiast w sferze gospodarki morskiej mamy wrażenie utkwienia na kotwicy niemożności. To ona ma być motorem napędowym gospodarki Wybrzeża. Przed czterdziestym latem oceniono, że nim nie będzie. I od lat nie może się podnieść i płynąć jasno wytyczonym kursem.

- Nie cała gospodarka morską szoruje po dnie...

- W Gdańsku mamy Grupę Remontową, z jedną z najlepszych stoczni remontowych świata. Wszystkie podmioty grupy sobie jakoś radzą. Ale to nie przychodzi samo. Trzeba mieć ofertę, kadry i umieć się odnaleźć na rynku. Trzeba chcieć i znać branżę, w której konieczna jest fachowa wiedza. Byliśmy od końca 2016 roku adresatami obietnic, a państwo polskie w tym roku poświęciło sporo środków publicznych, idących w setki milionów złotych, podejmując się zakupu od syndyka Stoczni Marynarki Wojennej poprzez PGZ czy też zakupu od ukraińskiego oligarchy udziałów większościowych w Grupie Stoczni Gdańsk. Po tym wielomilionowych operacjach oczekujemy na następny krok. Konieczna jest refleksja i weryfikacja osób delegowanych przez agendy rządowe do ratowania przemysłu stoczniowego. Okrętownictwo wymaga odpowiedniego poziomu kompetencyjnego.

Fragment rozmowy z Krzysztofem Dołą, podsumowującej 2018 rok, której pełen tekst znajdzie się w grudniowym „Magazynie Solidarność”

Struk nadal marszałkiem, nowe twarze w zarządzie sejmiku

Nie było niespodzianek podczas wyboru marszałka i zarządu sejmiku województwa pomorskiego. Po raz kolejny marszałkiem został Mieczysław Struk. Wicemarszałkami zostali, tak jak w poprzedniej kadencji, Ryszard Świński i Wiesław Byczkowski. Nowymi twarzami w zarządzie sejmiku województwa pomorskiego są Agnieszka Kapała-Sokalska z Nowoczesnej oraz Józef Sarnowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Sesję sejmiku rozpoczęło wystąpienie Jerzego Barzowskiego w imieniu klubu radnych PiS, który

zwrócił uwagę, że Mieczysław Struk mówi o współpracy, a na pierwszym posiedzeniu sejmiku do prezydium

nie wszedł żaden z przedstawicieli opozycji, mimo, że głosowało na nią ponad 250 tysięcy mieszkańców Pomorza. W oficjalnym stanowisku klub PiS zwrócił się o dokonanie zmian w składzie prezydium.

Głównym punktem obrad był wybór marszałka. Jedynym zgłoszonym kandydatem był dotychczasowy marszałek Mieczysław Struk. – Od początku samorządu regionalnego Mieczysław Struk jest niezmiernie aktywny i działa na rzecz rozwoju całego Pomorza. W Polsce jest niewielu ludzi, którzy mają tak wielkie doświadczenie samorządowe. Dał się poznać jako dobry

gospodarz, a nasz region należy do najdynamiczniej rozwijających się regionów Europy - mówił przedstawiający kandydaturę radny Jerzy Kozdroń.

Przed rozpoczęciem głosowania był czas na pytania radnych. Skorzystali z niego radni PiS. Roman Dambek zarzucał kandydatowi m.in. fakt, że w oficjalnym życiorysie nie przyznaje się do pełnienia funkcji naczelnika Jastarni w latach 1988-1990. Jerzy Barzowski zapowiedział, że jego klub, który 4 lata temu wstrzymał się od głosowania, tym razem zgłasza przeciw kandydaturze Struka, ponieważ w trak-

cie minionej kadencji wbrew zapowiedziom nie było ze strony marszałka chęci i woli współpracy z opozycją.

W tajnym głosowaniu Mieczysław Struk otrzymał 20 głosów „za” i 13 „przeciw” i ponownie został marszałkiem sejmiku województwa pomorskiego. Pełni tę funkcję od 2010 roku.

Po chwili rezygnację z zasiadania w prezydium złożył Józef Sarnowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jak się okazało kilka minut później radny PSL znalazł się w gronie kandydatów do zarządu sejmiku. Na wice-marszałków marszałek Struk zgłosił Ryszarda Świńskiego

i Wiesława Byczkowskiego, a na czwartego członka zarządu zgłosił Agnieszkę Kapała-Sokalską z Nowoczesnej.

W głosowaniu wszyscy zgłoszeni kandydaci uzyskali większość głosów „za”.

W sejmiku wicemarszałek Świński ma zajmować się infrastrukturą i gospodarką, wicemarszałek Byczkowski nadal zajmowałby się środkami unijnymi. Agnieszka Kapała-Sokalska w zarządzie miałaby odpowiadać za służbę zdrowia i politykę senioralną, a radny Sarnowski za rozwój obszarów wiejskich i zagadnienia związane z rolnictwem.

Tomasy Łunkiewicz

XVI Międzyszkolny Konkurs Recytatorski "Kto Ty jesteś?"

78 uczniów z 23 szkół podstawowych wzięło udział w XVI Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim "Kto Ty jesteś?", który odbył się w siedzibie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku.



Laureaci I miejsc oraz nagrodzeni przez dyrektorów i IPN



Dominika Andrzejczyk ze Szkoły Podstawowej Nr 35 w Gdyni jako jedyna recytowała wiersz, który sama napisała

Celem konkursu była popularyzacja literatury pięknej, poszerzenie znajomości twórczości patriotycznej poetów polskich, poszukiwanie literackich wzorców i wartości istotnych w życiu człowieka.

Podczas konkursu uczniowie ze szkół podstawowych recytowali utwory o tematyce patriotycznej. Najwięcej, pięć, interpretacji miał wiersz Antoniego Słomińskiego "Polska". Cztery osoby recytowało wiersz "Piękna jest nasza ziemia" Czesława Janczarskiego. Kilka wierszy miało po trzy interpretacje. W konkursie z napisanym przez siebie wierszem wystąpiła Dominika Andrzejczyk ze Szkoły Podstawowej Nr 35 w Gdyni. Jej występ zyskał

Laureaci

Uczniowie klas 0-1 szkół podstawowych

I miejsce – Emilia Krasowska ze Szkoły Podstawowej Nr 55 w Gdańsku
II miejsce – Oliwia Hirsz ze Szkoły Podstawowej Nr 65 w Gdańsku
III miejsce – Jakub Siemieniuk ze Szkoły Podstawowej Nr 75 w Gdańsku

Wyróżnienie

Zuzanna Koszałka ze Szkoły Podstawowej Nr 50 w Gdańsku

Oktawian Miłosz ze Szkoły Podstawowej Nr 52 w Gdyni

Uczniowie klas 2-3 szkół podstawowych

I miejsce – Malwina Zwolińska ze Szkoły Podstawowej Nr 48 w Gdańsku
II miejsce – Jeremiasz Olszonowicz ze Szkoły Podstawowej Nr 52 w Gdyni
III miejsce – Ida Karsznia ze Szkoły Podstawowej Nr 45 w Gdańsku

Wyróżnienie

Igor Żywicki ze Szkoły Podstawowa im. Konradmirała Xawerego Czernickiego

w Wielkim Podlesiu

Karol Kneba ze Szkoły Podstawowej Nr 20 w Gdańsku

Uczniowie klas 4-5 szkół podstawowych

I miejsce – Dominik Machaliński ze Szkoły Podstawowej w Kielnie
II miejsce – Dominika Andrzejczyk ze Szkoły Podstawowej Nr 35 w Gdyni
III miejsce – Jakub Salamucha ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Redzie

Wyróżnienie

Artur Bistroń ze Szkoły Podstawowej w Kielnie

Julia Felskowska ze Szkoły Podstawowa im. Konradmirała Xawerego Czernickiego

w Wielkim Podlesiu

Uczniowie klas 6-8 szkół podstawowych

I miejsce – Bogna Knuth ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Czersku
II miejsce – Mateusz Jażdżewski ze Szkoły Podstawowa im. Konradmirała Xawerego Czernickiego w Wielkim Podlesiu
III miejsce – Nina Latopolska ze Szkoły Podstawowej Nr 60 w Gdańsku

Wyróżnienie

Roksana Link ze Szkoły Podstawowej w Dąbrówce Tczewskiej

Zuzanna Daniel ze Szkoły Podstawowej Nr 49 w Gdańsku

największe uznanie Krzysztofa Drażby, naczelnika biura edukacji narodowej gdańskiego IPN-u, honorowego patrona konkursu, który przyznał jej nagrodę Instytutu Pamięci Narodowej.

W konkursie uczniowie rywalizowali w czterech kategoriach wiekowych: klasy 0-1, klasy 2-3, klasy 4-5 i klasy 6-8. W każdej kategorii nagrodzono trzy osoby i przyznano po dwa wyróżnienia. Wszyscy uczestnicy

otrzymali pamiątkowe dyplomy, które otrzymali również opiekunowie uczniów biorących udział w konkursie.

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 60 w Gdańsku przyznała nagrodę specjalną Natalii Marchlewskiej ze Szkoły Podstawowej Nr 55 w Gdańsku.

Dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku przyznała nagrodę specjalną Annie Zygmunt ze Szkoły Podstawowej Nr 75

w Gdańsku.

Organizatorami konkursu były Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku i Szkoła Podstawowa nr 60 w Gdańsku. Konkurs został objęty honorowym patronatem przez Prezydenta Miasta Gdańska Pawła Adamowicza oraz przez Instytut Pamięci Narodowej, oddział w Gdańsku.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Milionowi odwiedzający Muzeum II Wojny Światowej

Tuż przed godziną 12.00 w sobotę Anna i Tomasz Panasiewiczowie kupili bilety do Muzeum II Wojny Światowej. Okazało się, że jeden z biletów zakupionych przez państwa Panasiewiczów jest milionowym sprzedanym przez Muzeum.

Milionowi goście oprócz możliwości zwiedzania wystawy stałej za darmo otrzymali bony na zakupy w sklepach internetowych, klocki i słodycze oraz bilety lotnicze go Nowego Jorku.

- Jesteśmy ogromnie zaskoczeni - przyznali Anna i Tomasz Panasiewiczowie w Warszawie.

- Przyjechaliśmy do Trójmiasta, chyba godzinę wcześniej wysiedliśmy z autobusu i pierwsze kroki skierowali-

śmy do Muzeum, bo w Muzeum II Wojny Światowej w Trójmieście jeszcze nie byliśmy. Dotarliśmy na miejsce i okazało się, że w ten weekend Muzeum będzie witało milionowego gościa, ale nie podejrzewaliśmy, że to będziemy akurat my milionowym gościem - powiedział pan Tomasz.

- Planowaliśmy przyjazd do Trójmiasta i wiedzieliśmy, że na pewno wybierzemy się do Muzeum, żeby zwiedzić, zo-



baczyć jak wygląda, na nowo poznać historię o której trochę wiemy, a chcemy się czegoś nowego dowiedzieć. To jest nasza pierwsza wizyta w Muzeum i od razu taka miła niespodzianka - powiedziała pani Anna.

- Nie spodziewaliśmy się, że to będzie zorganizowane z tak dużym rozmachem - dodał pan Tomasz.

- Jeszcze to do nas nie dotarło. Dopiero jak wrócimy do hotelu, siądziemy w fotelu - przyznała pani Anna.

- Na pewno do Muzeum będziemy z sentymentem bardzo często wracać i polecać - zapewnili państwo Panasiewiczowie.

Tomasz Łunkiewicz



Więcej energii
na to, co ważne



Energa

GAZETA GDAŃSKA



Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:
PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnikiem do domu 2.36 guldów gdańskich.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-linowy lub jego miejsce 25 fen. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-linowy lub jego miejsce 90 fen. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki.
OGŁOSZENIA z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. nr. 66, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażonych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

P. K. O. nr. 170028
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12
 Telefon nr. 737 i 1781
Biuro w Gdańsku:
 Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej.)
 — Pocztocheckkonto Gdańsk nr. 1307. —

Dla Polski:
PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnikiem przez listowego 600.000 — marek polskich. Pod opaską 1.500.000 marek polskich. Ogłoszenia i aliamentów przyjmują Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy. Reklama Polska w Warszawie i roznanu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za nonparelony wiersz 1-linowy lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-linowy 120.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.

Nr. pojed. 25000 mk. polskich.

Redaktor naczelny: Jerzy Hertzke.

Rece precz!

Cała Polska śledzi z zapartym oddechem emi uwagę wszystkich przykuwa proces, rozgrywający się przed wojskowym sądem warszawskim. Zamachy terrorystyczne, których dokonywano w maju, kiedy tworzyła się większość rządowa, zbrodnicze zamachy, które chciano siać anarchję wśród społeczeństwa polskiego, zaczynają się wyjaśniać.

Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj oficerowie - legionści, strzelcy, oskarżeni o udział w konspiracyjnej organizacji, o zamachy na koleje, mosty, na budynki wojskowe: Wiczorkiewicz i Bagiński. Nie jest jeszcze wyjaśnione, kto kierował tą organizacją; padały wprawdzie zżania o jakimś tajemniczym osobniku z poselstwa państwa ościennego, lecz z dotychczasowych zeznań wynika raczej, że była to organizacja niezależna od czynników zewnętrznych, a nawet nie ujawniono dotąd kontaktu z miejscowymi elementami komunistycznymi.

Organizację nazwano w rozprawie sądowej „lewo-belwederską“. Oskarżeni nie uprawiali agitacji komunistycznej, na tomiast w rozmowach z osobami, które chciano wciągnąć do swego zespołu, podkreślali konieczność walki z „faszyzmem“. Konspiracja, podziemna robota, to był żywioł, wśród którego wzrosła o-baj oskarżeni, tem karmiono ich w Strzelcu, w P. O. W., w tej atmosferze zaczęli robić swe „bajeczne karjery“. Bagiński jako oficer sztabu generalnego, adiutant milicji ludowej. Wiczorkiewicz — pomimo nieukończonyj szkoły średniej — w Oddziale II Sztabu Generalnego.

Zbliżał się jednak koniec „bajecznych karjer“. Ładadzień powstać miał rząd narodowy, który położyłby koniec rządowi zakonspirowanej mafji. Zagrożeni konspiratorzy chwycili się dawnej wypróbowanej broni: terroru. Znano ją dobrze jeszcze z 1905 roku — wówczas akty terrorystyczne wyrodziły się w zwykły, kryminalny bandytyzm dziś epilog był potworniejszy: pod pretekstem organizowania zamachy, jakich gdzieindziej dokonują tylko szpiedzy wrogich państw ościennych, a dokonywali ich rzekomi idealści-peowiacy. Kiedy zbrodniczy zamach na cytadelę w całym społeczeństwie wywołał groźę i przynębienie, w celi aresztowanych oficerów-peowiaków rozbrzmiewał triumfalnie „Czerwony sztandar“.

Na ławie oskarżonych zasiada na razie tylko dwóch uczestników organizacji. W rzeczywistości jednak sąd odbywa się nad wszystkimi moralnymi sprawcami zbrodni, nad tymi, którzy wpajali w społeczeństwo przekonanie, że w praworząd-nem państwem kierować można za pomocą konspiracji, że swobodnie mogą, a bezkarnie panować się nędzne krety, podrywające autorytet Rzeczypospolitej, pracujące nad Jej zgubą. Otóż ów sąd w Warszawie jest głosem społeczeństwa

całego narodu, wszystkich jego warstw, jest protestem przeciw kreciej robocie! Ręce precz od rządów! woła zdrowy rdzeń społeczeństwa polskiego. Ręce precz od Polski, bo to „Wielka i Święta Rzecz!“

Po Stegerwaldzie — Marx.

Zestawienie listy bez aprobaty partji.

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.). I dzień wczorajszy nie przyniósł rozwiązania kryzysu i Stegerwald, otrzymawszy przedpołudniem odmowną odpowiedź centrowców, partji ludowej i demokratów, uznał za stosowne zrezygnować ze swej kandydatury. Prawie cała prasa niemiecka atakuje obecnie socjalistów z tego powodu, że popełnili ten fatalny błąd i usunęli Stresemanna, bez upatrzenia odpowiedniego następcy. „Vorwärts“ reaguje na zarzuty te w ten sposób, że pisze dosłownie:

„Jeżeli rząd niema popaść w anarchję, to ster jego powinni ująć w ręce socjaliści.“

Jakikolwiek rząd by nie przyszedł, będzie on tylko krótkotrwały i nowe wybory do parlamentu stały się nieuniknione.“

Wczoraj popołudniu nastąpiło powołanie posła Marka do tworzenia gabinetu. W obozie partii obywatelskiej przepowiadają, że będzie on miał więcej szczęścia, aniżeli jego poprzednicy — dr. Albert i Stegerwald.

Marx przystąpił jeszcze przed dniem swej aprobaty do poszczególnych

partji celem wysondowania ich opinii i dopiero wtedy, gdy otrzymał ich zapewnienie iż znajdzie ich poparcie, podjął się zadania utworzenia gabinetu. Chce on zestawić listę ministrów bez aprobaty poszczególnych frakcji parlamentarnych. Najważniejsza teka zostaje powierzona, jak to zresztą „Gazeta Gdańska“ już przepowiadała przed kilku dniami — Stresemannowi, który wyraził swą zgodę co do piastowania urzędu ministra spraw zagranicznych. Socjaliści zebrałi się wczoraj popołudniu na nadzwyczajne posiedzenie frakcji i postanowili gabinet Marxa popierać.

Marx liczy 60 lat, pochodzi z Nadrenji i sprawuje od 13 lat mandat poselski. Jest on przewodniczącym partji centrowej i cieszy się uznaniem nawet wśród socjalistów. Nationaliści niemieccy są Marxowi zupełnie przeciwni i staną przeciwko gabinetowi w froncie opozycyjnym. Tem też tłumaczy należy odzywające się dziś głosy nacjonalistycznych pism, domagających się zaprowadzenia dyktatury w państwie.

Ojciec Święty o Polsce.

Szczegóły audjencji biskupa Fulmana w Watykanie.

Warszawa, 29. 11. (PAT). Dzień jako w rocznicę wiekopomnego powstania listopadowego odbyła się w Belwederze uroczystość tradycyjna objęcia warty pałacowej przez szkołę podchorążych w sposób tradycyjny.

O godz. 12-iej miała miejsce t. zw. odprawa warty w Łazienkach przed starą wartownią. Po uroczystej odprawie bataljonu z koszar udał się on do Belwederu. Wydzielony z bataljonu oddział przemaszował na dziedzińcu Belwederu i zaciągnął wartę. O godz. 12 w nocy z dnia 29 na 30 listopada prezydent Rzeczypospolitej obejdzie wszystkie posterunki wojskowe pełniące straż w Belwederze.

Warszawa, 29. 11. (PAT). Pisma lubelskie podają szczegóły o pobycie ks. bisk. lubelskiego Fulmana w Rzy-

mie i o jego audjencji u Papieża. Papież wypytwał biskupa o szczegółach życia w Polsce, szczególnie przedmiotem zainteresowania Ojca świętego były dzieci polskie. Papież nawiązał też rozmowę do swego pobytu w Lublinie, przyczem zapytywał o szkoły, które swego czasu zwiedził, oraz o uniwersytet lubelski.

Papież żegnając się z biskupem zachęcał do dalszej pracy nad odrodzeniem Ojczyzny, oraz życzył społeczeństwu polskiemu, aby wszyscy żyli w zgodzie bez walki i nienawiści, kładąc fundament pod budowę wielkiej Polski.

Biskup Fulman podkreślił szczególne wrażenie, jakie na nim wywarł fakt, iż zobaczył obraz Matki Boskiej Czeszochowskiej na biurku Papieża. Jest to pamiątka z czasów pobytu Papieża na Jasnej Górze.

O wydanie posłów.

Rozprawy na komisji regulaminowej.

Warszawa, 29. 11. (PAT). Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą wydania posłów Marka, Stańczyka i Bobrowskiego w związku z wypadkami krakowskimi. W dyskusji zostały zgłoszone 3 wnioski: referenta posła Libermana (PPS.) o odmówieniu wydania posłów, ks. Lutostawskiego (Z. L. N.) o wydanie wymienionych posłów i wniosek posła Brodackiego (P. S. L.) o wydanie posłów Stańczyka i Bobrowskiego, a odmówienie wydania posła Marka.

Nad wnioskami wywiązała się ożywiona dyskusja, trwająca aż 5 godzin. W głosowaniu wniosek posła Libermana upadł 8 przeciwko 7 głosom,

wniosek ks. Lutostawskiego upadł 9 przeciwko 6, został przyjęty wniosek posła Brodackiego o wydanie posłów Stańczyka i Bobrowskiego i odmówienie wydania posła Marka.

Posłowie Liberman i ks. Lutostawski zgłosili votum mniejszości: pierwszy domagając się odmówienia wydania wszystkich trzech posłów, drugi — wydania również i posła Marka.

Budowa portu.

Gdynia. W ubiegłą sobotę przerwane zostały roboty przy budowie portu. Dalsze roboty będą podjęte na wiosnę. W tutejszych kołach miarodajnych mówią, iż roboty na wiosnę mają być podjęte przy udziale pewnego konsorcjum zagranicznego.

Przeciw żydom.

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.). Z powodu ponownych wykroczeń studentów, grupujących się w nacjonalistycznych obozach przeciw żydom w uniwersytecie wiedeńskim, wykłady zostały na jakiś czas zawieszono. Onegdaj zatarasowało przeszło 100 studentów drogę do uniwersytetu studentom żydom i nie dało im wejść do gmachu. Wobec tego, że po stronie studentów żydowskich stanęli socjaliści, przyszło do bitytki z nacjonalistami. Policja wystąpiła przeciw nacjonalistom i aresztowała kilkunastu przywódców ruchu antysemickiego.

Francja i Anglja.

Nieporozumienia w sprawie Zagłębia Ruhry.

London, 29. 11. (PAT. (Reuter.) Paryski korespondent „Timesa“, pisząc o sytuacji, jaka się wytworzyła w Zagłębiu Ruhry, zauważa iż angielskie kosza okupacji Zagłębia określone zostały swego czasu przez sojuszników na 240 milionów mk. złotych. Ponieważ między sojusznikami nie zawarto żadnego porozumienia co do rozszerzenia terenu okupacji, lub też podniesienia sumy kosztów tej okupacji, przeto Francja, przesuwając granicę tej okupacji uczyniła to bez porozumienia się z Rzeszą i dlatego domagając się od Niemiec pokrycia poniesionych kosztów, korzysta właściwie z uprawnień będących udziałem, wszystkich sojuszników.

Taktyka Francji, pisze dalej dziennik, zdaje się stawianiem rządowi angielskiemu publicznie dylematu, który się daje skreślić we formie następującej: Skoro rząd angielski kwestjonuje legalność okupacji zagłębia Ruhry, nie może mieć pretensji do skutków wpływających z faktu, któremu odmawia prawomocności. Jeżeli zaś domaga się podziału świadczeń, w ten sposób uznaje legalność okupacji.

Rumunja a Polska.

Podpisanie układu w sprawie ograniczeń zbrojnych.

Bukareszt. W środę podpisali w Tyraspolu przedstawiciele rządu bolszewickiego oraz przedstawiciele rządu rumuńskiego specjalny układ w sprawie uniemożliwienia wojskowych konfliktów na pograniczu Dniestru. Według układu tego, który musi uzyskać jeszcze ratyfikację obu rządów i wejdzie w życie od 1-go grudnia, są oba państwa zobowiązane ścigać wszystkich wojskowych czy członków band, które dokonywują w pasie pogranicznym napałów. W bukareszteńskich kołach uważają układ ten jako podstawę dalszych pertraktacji w sprawie zawarcia w Tyraspolu układu gospodarczego.

Wstępne notowania giełdowe

30. 11. 1923 o godz. 10 1/2 przed poł.

w Gdańsku:

Dolar (wyplata) 3300000 mp.

Dolar (loco) 3300000 mp.

Dolar 8500000000000 mn.

Dolar 5,80 guld. gd.

Marka polska

(1000000) 1,80 guld. gd.

Czeki

(1000000) 2,00 guld. gd.

w Warszawie:

Dolar 3400000 mp.



PARTNER WYDANIA

W piątek, d. 30 listopada: Początek wielkiego Targu Gwiazdkowego

We wszystkich oddziałach

wielkie zapasy towarów po olbrzymio niżonych cenach!

Poleca się z dobrze zaopatrzonych składów zakupy gwiazdkowe już teraz skutecznie

Towary bawełniane	
Materiał na bieliznę przed, gatunek, na pościel, 78/80 cm szeroki ... metr	0,90 G.
Madapoliane gatunek doborowy i trwały grubo-niciasty, 78—80 cm szeroki ... metr	1,05 G.
Rentorcé na elegancką bieliznę damską cienki gatunek ... metr	1,15 G.
Linon 80/82 cm szeroki, elegancki, doborowy gatunek ... metr	1,45 G.
Materiał Luisiana w szerokości poduszki i pierzyn, dobry mocny gatunek ... metr	2,75 G.
Materiał na ręczniki dobry gatunek, z drylichu i grubego materiału ... metr	0,95 G.
Ręczniki kuchenne z obrębem i powieszadkami, z drylichu i Jacquard sztuka	1,30 G.
Ręcznik do twarzy z obrębem i powieszadkami, gatunek płocienny, w Drell i Jacquard ... sztuka	1,75 G.
Molton nakrycia na łóżka białe i kolorowe miękkie gatunki ... sztuka	6,50 G.

Artykuły dla panów	
Koszula wierzchnia dla panów jednokol. i w paski z 1 kołnierzykiem i mankietami składanymi, sztuka	6,75 G.
Koszula wierzchnia dla panów z 2 kołnierzykami, perkat, modne wzory, ... sztuka	7,85 G.
Koszule wierzchnie dla panów w mako, z 2 kołnierzykami i mankietami do składania, sztuka	11,00 G.
Koszule wierzchnie dla panów białe, z przodem pikow. i mankietami, sztuka	8,75 G.
Kołnierzyki sportowe dla panów pa Piqué każda wielkość ... sztuka	0,58 G.
Szelki dla panów p. gumowe i skórzane z strzemiąszkami ... sztuka	1,50 G.
Szelki dla panów pasek z strzemiąszkami do wymiany ... sztuka	1,40 G.
Krawatki wężone dla panów modne paski i wzory ... sztuka	0,95 G.
Krawatki do wiązania dla panów czyste jedwab, najlep. jak., szt. 3,50,	2,25 G.

Konfekcja damska	
Bluzki koszulkowe z jas. i ciem. fl. sportow. w paski otwarte i zamkn. do noszenia ... sztuka	5,50 G.
Bluzka trykotowa fason Jumper w różnych kolorach, bardzo gustowna ... sztuka	12,75 G.
Bluzka wełniana z czysto-wełn. Foulé, w pięknych kolorach, fason Jumper z koronkami ... sztuka	14,75 G.
Jumper jedwabny z jedwabiu trykotowego w wielu pięknych kolorach, gustowne wykon. ... sztuka	29,75 G.
Żakiet wieżony czysta wełna, długi fason, w wielu pięknych kolorach ... sztuka	27,75 G.
Suknia z bluzką z czysto wełn. szewcowa, maryn. i czarny modny fason ... sztuka	14,75 G.
Suknia z bluzką w najmodniejsze szewcowa paski z pa. materii wełnianej ... sztuka	15,50 G.
Suknia z bluzką modny fason uwijan. w piękne fantastyczne paski bardzo gustowna ... sztuka	19,50 G.
Suknia z bluzką z pa. Velour de laine, w bardzo gustowne nadzwyczajne paski ... sztuka	32,00 G.

Konfekcja damska	
Gustowny żakiet z ang. kolor. i jednokolorowego flauszu, zgrabny fason ... sztuka	19,75 G.
Plaszcz zimowy z jednokolor. flauszu i ang. kolorow. materij młodociane wykonanie ... sztuka	29,75 G.
Plaszcz zimowy z czysto-wełnianego flauszu, mudy, gustowne wykonanie ... sztuka	35,00 G.
Plaszcz-Eskimo modny fason dzwonkowy, m. galonowe wykonanie, zgrabny krój ... sztuka	42,00 G.
Plaszcz-„Affenhaut” znakomita jakość, gustowne, młodociane wykonanie ... sztuka	49,00 G.
Suknia wełniana z czystego szewcowa, zgrabny fason, otwarte i zamkn. do noszenia ... sztuka	26,50 G.
Suknia wełniana z pa. czyst. wełn. szewcowa, młodociane zgrab. fason, z białym kołnierzyk „Bubi” ... sztuka	28,00 G.
Suknia wełniana z pa. Gabardine, zgrabny fason, otwarte i zamkn. do noszenia ... sztuka	43,00 G.
Suknia trykotowa z trykotu wełnianego, w mod. kolorach i nadzwycz. fasonach ... sztuka	38,00 G.

Rękawiczki i pończochy	
Pończochy damskie bawełniane w kolorze skóry surowej i czarne ... para	0,65 G.
Pończochy damskie szwu, czarne i w kolorze skóry surowej ... para	1,10 G.
Pończochy damskie ciężkie imitacja jedw. w najnowszych kol. wyjątkowo twardej jakości para	1,95 G.
Pończochy damskie jedwabny flar czarne ... para	2,95 G.
Pończochy damskie najlepszy jedwabny flar, czarne, w kol. skóry surowej, popielate ... para	3,90 G.
Skarpetki męskie bawełniane, czarne para	0,42 G.
Rękawiczki damskie trykotowe nawiązane w nowych kolorach ... para	1,45 G.
Rękawiczki damskie la trykot z kol. podszewką wełnianą i bi-tem naszytciem ... para	2,50 G.
Rękawiczki męskie wężone czysto wełniane i wełniane trykot, specjalnie mocne ... para	2,20 G.

Materiały wełniane	
Sweatry trykotowe, z ciepłą podszewką i wężone z wełny ... sztuka	3,60 G.
Ubiory-sweatry trykotowe, z bawełny i czystej wełny, wiele kolorów 14,50,	7,20 G.
Garnitury do saneczkowania w 3 częściach, czysto wełn. szal, czapka i sweater 16,50,	9,00 G.
Ubiory do saneczkowania 5 części, czysta wełna, żakiet, spodnie, czapka, szal i rękawiczki 38,00,	33,00 G.
Kamizelki sportowe czysta wełna, dla pań i panów, jasne i ciemne ... sztuka	18,50 G.
Szale grubo napuszone, z pięknym kolorowym brzegiem ... sztuka	2,00 G.
Czapki także do szalów tych stosowne, w wielu fasonach ... sztuka	1,75 G.
Ubrania do gry dobry gatunek czysta wełna ... sztuka	16,50 G.
Sukienki wężone z czystej wełny, w najnowszych odmianach kolor. 29,00,	19,50 G.

Bielizna i fartuchy	
Damskie koszule dzienne z dobrej materji do prania, dziergowane ze stawkami ... sztuka	2,95 G.
Damskie koszule dzienne z ładnej materji szeroka z stawką haftową ... sztuka	4,50 G.
Majtki z Madapolam, z szerokim haftem ... sztuka	3,75 G.
Fartuchy damskie wiedeńskie fasony, z materji w paski, z piśmami ... sztuka	2,25 G.
Fartuchy damskie wiedeńskie fasony, z najlepszego płótna gumow., wupustkami i kieszeniami 4,75	3,75 G.
Fartuchy dziecięce dla dziewcząt i chłopców, z płótna gumowanego ... sztuka	1,50 G.
Chustki do nosa z batystu z haftowanym wzorem ... sztuka	0,25 G.
Chustki do nosa z batystu, z szurom i motywem ... sztuka	0,45 G.
Chustki do nosa z „Linon”, gotowe do użytku ... sztuka	0,60 G.

Firanki i materje meblowe	
Firanki artystyczne z białej Etamine, 2 szale, 1 lambrekin modne wykonanie ... garnitur	19,50 G.
Firanki artystyczne 2 szale, lambrekin ecru Fond, złote, lila, nieb. wzor. ... garnitur	18,50 G.
Story z Etamine, ze szeroką, falbaną tiulową ... sztuka	6,90 G.
Nakrycia na łóżka przez 2 łóżka tiul i Etamine, z Volant, w osobl. wykonaniu ... sztuka	23,75 G.
Tiul. materje rozl. koloru kości słoniowej, dobry gatunek ... metr	1,45 G.
Nakrycia stołowe z materji kochl. w bogate hafty ... sztuka	9,75 G.
Dywanowe nakrycia fantazyjnej przędzy na czerwone, zielone i niebies. sztuka	23,50 G.
Dywaniki Bouclé szare Fond, z modnymi rysunkami ... sztuka	8,35 G.
Partia resztek ceratowych najlepsze gatunki, szczególnie tania.	

Szale dla panów sztuczny jedwab, dobry gatunek sztuka	2,90 G.
Szale dla panów sztuczny jedwab, bardzo dobry gatunek ... sztuka	7,75 G.
Szale dla panów sztuczny jedwab, szereg ciężki gatunek ... sztuka	11,50 G.
Szale dla panów sztuczny jedwab, ładne wzory sztuka	14,50 G.

Kapelusze męskie tylko najnowsze fasony i kolory sztuka	8,25 G.
Kapelusze skórzane „Nappa” la gat. tylko modne fasony sztuka	21,00 G.
Kapelusze od deszczu imitacja skóry, w wielkim wyborze ... sztuka	7,75 G.
Kołnierze futrzane i mufki skunkskanin i kolor. zaśc. ... sztuka	9,75 G.

Wielka Wystawa Zabawek na 3 piętrze.
Ozdoby na choinkę
 w wielkim wyborze **bardzo tani!**

Sternfeld

Gdańsk i Wrzeszcz



PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Stefan Stankiewicz – „nie jestem postępowy”

Stefan Stankiewicz sam o sobie mówi, że jego malarstwo nie jest postępowe. To pewnie prawda, ale czy z tego twierdzenia można robić zarzut? Oczywiście to kwestia indywidualna, mnie nie przeszkadza, bowiem jego malarstwo rzeczywiście nie szuka nowych środków wyrazu, ale te którymi operuje wystarczają do zachowania mimo wszystko pewnej świeżości.

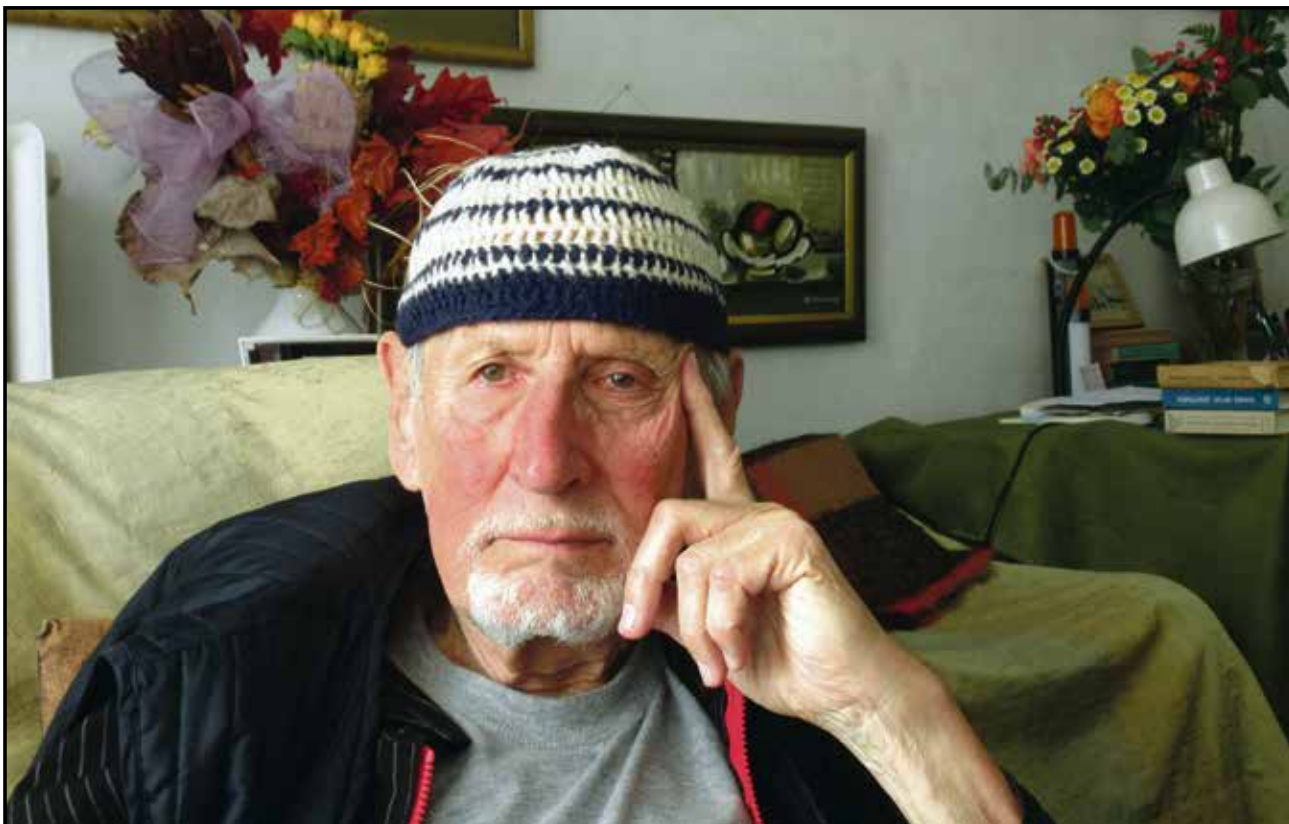
Wychowany jest na starej sprawdzonej szkole kolorystycznej. Uważa, że sztukę tworzy się dla ludzi, widzów, bynajmniej nie dla wielkich koneserów, czy ekspertów, oni znajdują malarstwo dla swojej krytyki. Dopóki trzyma poziom, a ludzie pragną je oglądać na ścianach swoich mieszkań, to jest dobrze. Podczas mojej wizyty u pana Stefana zauważyłem podobnie jak na wystawie, parę doskonałych pejzaży miejskich. To obrazy, które cieszą autora, widzi w nich dużą siłę i potencjał, prezentują się bardzo dobrze.

Droga do wejścia na profesjonalną ścieżkę malarską w wypadku Stefana Stankiewicza wcale nie była taka prosta. Kontakt z prawdziwą sztuką zawdzięcza w Bydgoszczy Marianowi Turwidowi. Studiował u prof. Konrada Dargiewicza w Toruniu później w Łodzi, u monachijskiego prof. Adama Rychtarskiego, by w końcu dzięki swojemu stryjowi Stanisławowi Horno Popławskiemu już na stałe w drugiej połowie lat 50. zakotwiczyć w gdańskiej PWSSP u prof. Krystyny Łady Studnickiej. Grafikę zaliczył u doc. Zygmunta Karolaka. Nie brylował na studiach, ale obranej na początek drodze wierny jest do dzisiaj. Sam później wychował olbrzymie grono malarzy,

z których kilkoro wyrosło na znakomitych artystów.

Dziś najbardziej boleje nad zabranianiem mu z urzędu możliwości kierowania samochodem, ma bowiem 84 lata. Sam ostatnio bardzo rzadko pokazuje się na wernisażach kolegów, jednak na jego retrospektywnej wystawie w oliwskim Pałacu Opatów pojawiły się tłumy. Nie zabrakło najwspanialszych osobowości gdańskiego malarstwa. Widać, że środowiskowy szacunek dla starszych kolegów w dzisiejszych czasach nie zatracił jeszcze na ważności. To istotne, bo to między innymi on świadczy o dobrym wychowaniu i kulturze.

Animację wystawy blisko 200 obrazów wraz z artystą przygotowała Grażyna Szcześniak z Muzeum Narodowego w Gdańsku. W sposób przejrzysty zaprezentowano dorobek ponad 60 lat kariery twórcy, od pejzażu nadrealistycznego namalowanego zaraz po studiach, po pejzaże skończone dosłownie przed paru tygodniami. Doprowadzenie do organizacji tej wystawy też nie było łatwe, ale miejsce prezentacji malarstwa jest wyjątkowe, klimat, atmosfera, trudno na Wybrzeżu znaleźć dogodniejsze pomieszczenia dla tego rodzaju sztuki. To wielki skarb Muzeum Narodowego w Gdańsku.



Stefan Stankiewicz

Wystawa Stefana Stankiewicza to druga tak dobra w ostatnim czasie wystawa zorganizowana w północnym skrzydle Pałacu Opatów. Artysta nie udaje kogoś kim nie jest, jego malarstwo dość przejrzyste, czytelne i wyraziste jest zapisem wrażliwości i doznań. Klarowność pejzażu osiąga dzięki rozbielonemu tłu, to charakterystyczny mo-

ment jego sztuki. Dopiero na tym tle odczytujemy pewnie kładzione intensywne barwy, stanowiące kwintesencję formy i tu artysta w delikatny sposób zbliża się do wewnętrznej energii sceny i kolorystycznej radości przekazu. Przestrzeń i kolor tworzą siłę napędową formy one nadają wyrazistą ekspresję. Martwe natury, kwiaty, pejzaże, sce-

ny rodzajowe, portrety stanowią klimat otwartości na ludzi i zapewne nie pozostaje to bez znaczenia na charakter jego sztuki. Stankiewicz pewną ręką doświadczony artysty oddaje część tego świata, dzieli się nim z innymi. Pomimo, że mieszka w klimatycznej Oliwie, nie zamknął się w niej, swoje obrazy maluje na całym Pomorzu. Wyraża

niewpowtarzalną aurę i nastrój tego miejsca, którego nie da się przekazać w słowach, dlatego tę wystawę trzeba zobaczyć.

**Muzeum Narodowe w Gdańsku,
Oddział Sztuki Nowoczesnej
– Pałac Opatów w Oliwie
Wystawa do 27.01.2019**

Stanisław Seyfried



Stefan Stankiewicz, Pejzaż, lata 70.

Stefan Stankiewicz urodził się 3.10. 1934 r. w Lipsku. Ojciec Jan pracował w Konsulacie Generalnym RP w Lipsku. W 1939 roku rodzina przeniosła się do Mielca. W latach 50. Stankiewicz uczęszczał do Liceum Plastycznego w Bydgoszczy. W 1955 roku rozpoczął studia w Toruniu, później w PWSSP w Łodzi, a następnie w PWSSP w Gdańsku pod kierunkiem prof. Krystyny Łady Studnickiej. W 1962 roku ożenił się z Anną Trzosińską. Studia ukończył w 1963 roku. Pracował w Technikum Tworzyw Sztucznych i Zasadniczej Szkole Zawodowej w Gdyni jako nauczyciel rysunku, następnie w Młodzieżowym Domu Kultury i Pałacu Młodzieży w Gdańsku.



**JESTEŚMY PALIWEM
DLA POLSKIEGO SPORTU**



GLÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI

Droga na EURO 2020

2 grudnia odbędzie się losowanie eliminacji do Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej 2020, oficjalnie UEFA Euro 2020 – szesnastego turnieju o mistrzostwo Europy w piłce nożnej mężczyzn. Po raz pierwszy w historii turniej nie będzie miał gospodarza i będzie rozgrywany aż w 12 krajach.



Pierwsze mistrzostwa odbyły się we Francji w 1960 roku pod nazwą „Puchar Narodów Europy”, a od turnieju we Włoszech w 1968 roku odbywają się jako „Mistrzostwa Europy”. W latach 1960–1976 turniej finałowy odbywał się z udziałem 4 drużyn. Od 1980 do 1992 brało w nim natomiast udział 8 zespołów, a od 1996 do 2012 – 16 reprezentacji. Od 2016 w finałach piłkarskich Mistrzostw Europy występują 24 reprezentacje. Od szóstych finałów awans do nich ma automatycznie zapewniony ich gospodarz (bądź obaj współgospodarze). W 1980 po raz ostatni rozegrano mecz o trzecie miejsce ME. Od Mistrzostw Europy w 1984 we Francji przegrane drużyny z półfinałów zdobywają brązowy medal. W piętnastu

dotychczasowych turniejach finałowych w latach 1960–2016 wystąpiły 33 reprezentacje narodowe. Rozegrały 286 meczów (73 zakończyły się remisem), strzelając 688 bramek (średnio 2,40 na spotkanie).

25 stycznia 2013 Komitet Wykonawczy UEFA podjął decyzję o zorganizowaniu Euro 2020 w 12 miastach w 12 różnych państwach-gospodarzach. Kandydatury były przyjmowane od kwietnia do września 2013. We wrześniu 2014 zostali wybrani ostateczni gospodarze mistrzostw. W eliminacjach do Euro wezmą udział reprezentacje wszystkich członków UEFA włącznie z gospodarzami turnieju finałowego. Polska zrezygnowała z organizacji turnieju.

Ostatecznie mistrzostwa

zostaną zorganizowane w 12 miastach w 12 państwach.

Eliminacje do Euro 2020 będą odbywać się od marca 2019 r. do marca 2020 r. Weźmie w nich udział 55 reprezentacji narodowych, walczących o 20 miejsc w turnieju. 4 miejsca zostaną przydzielone najlepszym niezakwalifikowanym drużynom z każdej dywizji Ligi Narodów UEFA. Kraje, w których znajdują się miasta gospodarze, nie będą zakwalifikowane automatycznie.

Turniej finałowy rozpocznie się 12 czerwca 2020 w Rzymie, a zakończy 12 lipca 2020 w Londynie.

Polska reprezentacja trzykrotnie wystąpiła na Mistrzostwach Europy. Po raz pierwszy biało-czerwoni zakwalifikowali się na turniej finałowy dopiero w 2008 roku. Na turnieju w Austrii i Szwajcarii Polska zakończyła zmagania na fazie grupowej. Cztery lata później jako współorganizator mistrzostw (wraz z Ukrainą) zajęła ostatnie miejsce w grupie A. Największy sukces Polacy odnieśli na mistrzostwach Europy w 2016 r. we Francji, gdzie dotarli do ćwierćfinału, w którym przegrali z Portugalczykami, późniejszymi mistrzami, dopiero po rzutach karnych.

Gospodarze EURO 2020			
Państwo	Miasto	Stadion	Pojemność
Mecze fazy grupowej i 1/8 finału			
Dania	Kopenhaga	Parken	38 065
Holandia	Amsterdam	Johan Cruyff Arena	56 000
Rumunia	Bukareszt	Arena Narodowa	55 600
Irlandia	Dublin	Aviva Stadium	51 700
Hiszpania	Bilbao	San Mamés	53 332
Węgry	Budapeszt	Ferenc Puskás Stadium	67 000
Szkocja	Glasgow	Hampden Park	52 063
Mecze fazy grupowej i ćwierćfinały			
Niemcy	Monachium	Allianz Arena	75 000
Azerbejdżan	Baku	Stadion Olimpijski w Baku	68 700
Rosja	Petersburg	Stadion Kriestowski	67 000
Włochy	Rzym	Stadio Olimpico	72 698
Półfinały i finał			
Anglia	Londyn	Stadion Wembley	90 000

Wyniki reprezentacji Polski na EURO

2008

Niemcy-Polska 2:0
Austria-Polska 1:1
Polska-Chorwacja 0:1

2012

Polska-Grecja 1:1
Polska-Rosja 1:1
Czechy-Polska 1:0

2016

Polska-Irlandia Północna 1:0
Niemcy-Polska 0:0
Ukraina-Polska 0:1
1/8 finału
Szwajcaria-Polska 1:1, k. 4:5
ćwierćfinał
Polska-Portugalia 1:1, k. 3:5

Mistrzowie Europy

1960	ZSRR
1964	Hiszpania
1968	Włochy
1972	RFN
1976	Czechosłowacja
1980	RFN
1984	Francja
1988	Holandia
1992	Dania
1996	Niemcy
2000	Francja
2004	Grecja
2008	Hiszpania
2012	Hiszpania
2016	Portugalia

To jest nieobliczalna drużyna

Rozmowa z Romanem Józefowiczem, piłkarzem Lechii w latach 1979-1985, zdobywcą Pucharu Polski w 1983 roku

- W niedzielę losowanie eliminacji EURO 2020. Po mistrzostwach świata i ostatnich meczach ktoś się jeszcze polskiej reprezentacji boi?

- Chyba nie. Raczej wszyscy chcą nas w grupie. Tak mi się wydaje. Ostatnie wyniki pokazują, że z nami warto być w grupie.

- Zazwyczaj przed każdym losowaniem typuje się w Polsce "grupę marzeń" i "grupę śmierci". Czy teraz możemy dokonywać takich podziałów?

- W przypadku naszej reprezentacji to nie ma znaczenia.

To jest nieobliczalna drużyna, że może się wszystko zdarzyć. Według mnie z każdym możemy wygrać i z każdym możemy przegrać. Pokazały to między innymi mecze drużyny młodzieżowej. Potrafiłmy dobrze grać i wygrać z Danią, a dwa razy zremisować z Cyprem. W jednym ze spotkań z Cyprem wyrównaliśmy dopiero w doliczonym czasie, a u siebie rzut karny zdecydował o remisie. Nasza drużyna jest taka, że może wygrać z bardzo silną drużyną, a może przegrać z najsłabszą.

- Jak pan ocenia nową formułę, w której nie ma jednego gospodarza, a turniej będzie rozgrywany w 12 miastach, czasami bardzo od siebie oddalonych?

- W nowej formule nie ma drużyny gospodarza, która od razu miała miejsce w turnieju finałowym. Zawsze mówiono, że gospodarz tylnymi drzwiami się dostawał, że ściany pomagają gospodarzom. To jest coś nowego. Może się okazać, że to dobra formuła, ale może się okazać, że będzie kłapa. Trzeba poczekać i zobaczyć

jak to będzie wyglądało i jak sprawdzi się w praktyce.

- Finały mistrzostw Europy to przez wiele lat był turniej na który nawet zdobywając medale mistrzostw świata nie mogliśmy się zakwalifikować.

- Udało się nam dwa razy awansować i raz byliśmy gospodarzem. W Austrii i na turnieju w Polsce i Ukrainie odpadaliśmy z grupy. Udało się zająć dalej dopiero na ostatnim turnieju. Może na kolejnym będzie lepiej, ale najpierw trzeba się na niego zakwalifikować.



Trener Brzęczek ma twarde orzechy do zgryzienia

Pierwsze mecze polskiej reprezentacji po zmianie trenera nie rozpieszczały fanów futbolu znad Wisły. Byli piłkarze Arki Gdynia, Tomasz Korynt i Mieczysław Rajski nie ukrywają, że przed kadrami Jerzego Brzęczka ważne, ale trudne zadanie – awans do Mistrzostw Europy 2020.

Tomasz Korynt mówi wprost: „Jerzego Brzęczka czeka ciężkie zadanie”. - Ta nasza reprezentacja troszkę nam się i zestarzała i myślę, że jej potencjał jest zdecydowanie niższy od tego, który miała kadra Adama Nawalki – komentuje. - On wyciągnął z tamtej reprezentacji maksimum, potrafił zmotywować piłkarzy i wykorzystać ich umiejętności. Czy trener Brzęczek będzie miał na tyle mocy, żeby zrobić to samo? No cóż, jak to się mówi: „czas pokaże”. Moim zdaniem to będzie bardzo ciężkie zadanie.

Były piłkarz Arki przyznaje, że ostatni mecz w Lidze Narodów z Portugalią wyglądał słabo. Zwłaszcza, że przez większość meczu graliśmy z jednym zawodnikiem

więcej.

- Piłkarze zrobili to, co do nich należało, a więc wywalczyli tzw. „zwycięski remis”, który umożliwił nam wystartowanie w losowaniu grup do eliminacji Mistrzostw Europy w 2020 roku z pierwszego koszyka. Ale styl gry nadal nie jest taki, jaki byśmy sobie tego życzyli. Z drugiej strony Portugalia nie należy do słabeuszy, ale w tym meczu nie mieli noża na gardle i nie musieli tego meczu wygrać. To pokazuje, jak trudno obiektywnie stwierdzić, jaki prezentowaliśmy poziom. Niestety myślę, że nie mamy w tym momencie takiej reprezentacji, żeby nam dała tyle nadziei na to, co osiągnęła reprezentacja trenera Nawalki – stwierdził Korynt. Ale zaznaczył, że warto

jednak pamiętać o tym, iż trener Brzęczek zaczynał od razu od meczów o punkty w Lidze Narodów. Nie pozwalało na zbyt dużą ilość eksperymentów, na żadne ruchy mające na celu sprawdzenie drużyny, chociaż selekcjoner próbował nowego ustawienia drużyny.

- Mecze o stawkę temu nie sprzyjają, tak jak mecze o przysłowiową pietruszkę, towarzyskie, gdzie można pokombinować bez presji – zauważył. - Mam nadzieję, że mimo wszystko awansujemy do Mistrzostw Europy. Ale trzeba pamiętać, że poziom drużyn piłkarskich w Europie już jest tak bardzo wyrównany, że nie można nikogo lekceważyć. Wszędzie grają dobrzy piłkarze nawet w państwach z teoretycznie słabszymi ligami. Nie będzie łatwo, ale mam nadzieję, że jednak damy radę.

Również Mieczysław Rajski przyznaje, że wyniki polskiej reprezentacji po zmianie trenera nie napawają optymizmem. Jednakże przypomina, że od początku trener i cały sztab kadry zaznaczali, że mecze m.in.

w Lidze Narodów to okres próbny.

- Trzeba też pamiętać, że część zawodników wypadła z gry ze względu na kontuzje. Ja bym troszeczkę popatrzył bardziej przechylenie na początek pracy trenera Jerzego Brzęczka. Naturalnie, ten pierwszy okres nie wypadł zbyt ciekawie, ale dałbym jeszcze troszeczkę więcej szansy trenerowi – powiedział legendarny gracz gdyńskiego klubu. - Nasi piłkarze mieli pecha w tym, że od razu reprezentacja musiała grać w Lidze Narodów, nie było meczy towarzyskich, podczas których można było sprawdzić wiele wariantów. Poza tym zauważmy, że nasi piłkarze trafili w tych rozgrywkach na bardzo silne drużyny, które też się odbudowują, jak Włosi, i Portugalię, która zawsze prezentuje bardzo wysoki i solidny poziom. Trenerowi na start przydałyby się mecze ze słabszymi przeciwnikami. No ale stało się inaczej i nie ma to wpływu. Taki był układ i dlatego może taki pozostał niesmak po pierwszych występach

kadry Brzęczka, ale on naprawdę miał twarde orzechy do zgryzienia.

Zwłaszcza, że – jak podkreśla Rajski – obecnie trenerzy kadry nie mają zbyt wiele czasu na prawdziwe trenowanie drużyny, natomiast bardziej się liczy przygotowanie i ogranie piłkarzy w klubach i dobra strategia.

- Dlatego jeśli miałbym jakieś zastrzeżenia to uważam, że pomimo wszystko nie powinni na mecze reprezentacji być powoływani zawodnicy, którzy nie grają na co dzień w klubach. No niestety taka jest prawda i to było widać na boisku, że jednak same treningi nie dają tak dużo, jak ogranie w meczach. Myślę, że lepiej powołać więcej młodych chłopaków, niekoniecznie z zagranicznych lig, ale takich, którzy regularnie występują w meczach swoich drużyn – komentuje.





















































Jeśli chodzi o eliminacje do Mistrzostw Europy 2020, to wedle Mieczysława Rajskiego będzie to o wiele poważniejsza impreza, do której o wiele bardziej przykładają się wszystkie reprezentacje. Wiele zdecydowanie

to, jakie wylosujemy drużyny, bo od tego zależeć będzie pomysł trenera na grę.

- Bardzo ważne jest również to, by nasi czołowi gracze byli zdrowi, ale i byli w formie, jak Robert Lewandowski czy Grzegorz Krychowiak. Tak naprawdę to teraz mamy „spokój” tylko na jednej pozycji – w bramce, gdzie nie brakuje nam bardzo dobrych reprezentantów. No, może jeszcze w formacji ataku jest 3, 4 chłopaków, którzy dobrze się prezentują. Ale jak mówi stare, piłkarskie porzekadło, drużyna gra tak, jak gra formacja pomocy. A tu mamy kłopot - ocenia. - Dlatego podkreślam jeszcze raz, jak ważne jest to, by w kadrze grali piłkarze, którzy biorą udział w meczach swoich klubowych drużyn. Miejmy nadzieję, że wszyscy będą grali, a wtedy do tych eliminacji można podejść optymistycznie. Mamy szansę awansować – podsumował Mieczysław Rajski.

Łukasz Razowski

Koszyki losowania eliminacji Euro 2020

Koszyk 1	Koszyk 2	Koszyk 3	Koszyk 4	Koszyk 5	Koszyk 6
 Szwajcaria	 Niemcy	 Słowacja	 Węgry	 Macedonia	 Łotwa
 Portugalia	 Islandia	 Turcja	 Rumunia	 Kosowo	 Lichtenstein
 Holandia	 Bośnia i Hercegowina	 Irlandia	 Grecja	 Białoruś	 Ancora
 Anglia	 Ukraina	 Irlandia Północna	 Albania	 Luksemburg	 Malta
 Belgia	 Dania	 Szkocja	 Czarnogóra	 Armenia	 Sanmarino
 Francja	 Szwecja	 Norwegia	 Cypr	 Azerbejdżan	
 Hiszpania	 Rosja	 Serbia	 Estonia	 Kazachstan	
 Włochy	 Austria	 Finlandia	 Słowenia	 Mołdawia	
 Chorwacja	 Walia	 Bułgaria	 Litwa	 Gibraltar	
 Polska	 Czechy	 Izrael	 Gruzja	 Wyspy Owcze	



Sport szkolny z Energą

Nagrody w ruszaMY#EDUgdansk rozdane!

W Szkole Podstawowej nr 65 odbyło się podsumowanie ruszaMY#EDUgdansk. Uczestnicy, a byli nimi pracownicy gdańskich placówek oświatowych, spalili w ciągu pół roku 11 milionów kalorii! W tym czasie przebyli podczas treningów 204 269 km, czyli ponad 5 krotnie okrążyli kulę ziemską wzdłuż jej obwodu.

Rywalizacja, do której przystąpili pracownicy 45 gdańskich placówek oświatowych od przedszkoli po szkoły średnie odbywała się przez dwa kwartały kwartałach.

Podsumowanie całorocznej rywalizacji odbyło się w Szkole Podstawowej nr 65, której dyrektorem jest mgr Jolanta Kwiatkowska-Reichel – gospodarz pierwszej edycji sportowej rywalizacji. Po krótkiej, ale entuzjastycznie przyjętej prezentacji, którą przedstawiła Justyna Dmitruk – koordynator współzawodnictwa, nastąpiła najmiłsza część czyli rozdanie nagród. Licznie zgromadzonych laureatów powitał dyrektor Wydziału Rozwoju Społecznego Urzędu Miejskiego w Gdańsku Grzegorz Szczuka, który najaktywniejszym uczestnikom wręczył nagrody w następujących kategoriach:

bieganie, jazda na rowerze, dyscypliny GPS.

Główne nagrody kwartalne otrzymali: w bieganiu - Barbara Walter, jeździe na rowerze - Elżbieta Rusinek, dyscyplinie GPS - Anna Frida Sass. Nagrody dodatkowe otrzymali: w jeździe na rowerze - Aleksandra Denega z Przedszkola nr 64, a w dyscyplinach GPS Gabriela Kochan ze Szkoły Podstawowej nr 48. Nagrody specjalne za najwięcej zdobytych punktów i najwięcej przejechanych kilometrów otrzymali Elżbieta Rusinek i Grzegorz Kwiatkowski (oboje ze Szkoły Podstawowej nr 65).

Nagrodę dla najaktywniejszej placówki w wysokości 12000 złotych otrzymała szkoła Podstawowa nr 67. W kategorii „Aktywna kadra” najlepsza okazała się Szkoła Podstawowa nr 61 w Gdań-



sku i to do niej powędrowała nagroda w wysokości 5000 zł. **NAGRODY Q2- KWARTALNE**

Bieganie:
1 miejsce - **Barbara Walter** OSS 630,02 km
2 miejsce - **Karolina Karpińska** SP 61 507,72 km
3 miejsce - **Aleksandra Uźlis** SP 92 425,88 km
3 miejsce - **Ewa Gadowska** SP 48 425,88 km

Dyscypliny z GPS:
1 miejsce - **Anna Frida Sass** Przedszkole 67 - 2296,14 km
2 miejsce - **Małgorzata Zdrojewska** ZSS - 1874,26 km

3 miejsce - **Edyta Lis** SP 47 - 969,46 km

Jazda na rowerze:

1 miejsce - **Ela Rusinek** SP 65 - 3575,01 km
2 miejsce - **Krzysztof Myszynski** CKZiU 1 - 3051,80 km

3 miejsce - **Paweł Łukasik** Przedszkole 15 - 2138,64 km
NAGRODY DODATKOWE KWARTALNE

Jazda na rowerze: **Aleksandra Denega** P-64
Dyscypliny z GPS: **Gabriela Kochan** SP-48
NAGRODY GŁÓWNE - NAJWIĘCEJ KM
BIEGANIE - 1000 ZŁ -

Renata Kondratiuk LO2 2491,19 km (30,29)

DYSCYPLINY GPS - 1000 ZŁ - **Gabriela Kochan** SP-48 4073,18 km (28,30)

JAZDA NA ROWERZE - 1000 ZŁ - **Aleksandra Denega** P-64 8574,14 (30,30)

NAGRODA SPECJALNA - 1000 ZŁ - NAJWIĘCEJ PUNKTÓW

Elżbieta Rusinek SP 65 - 121 pkt (8,16 bieganie, 19,25 GPS, 25,28 rower)

NAGRODA SPECJALNA - 1000 ZŁ - NAJWIĘCEJ KM

Grzegorz Kwiatkowski SP 65 - 9099,96 km
AKTYWNA PLACÓWKA

I MIEJSCE - 12000 ZŁ - Przedszkole nr 67 w Gdańsku

II MIEJSCE - 8000 ZŁ - Szkoła Podstawowa nr 65 w Gdańsku

III MIEJSCE - 5000 ZŁ - Szkoła Podstawowa nr 47 w Gdańsku

AKTYWNA KADRA - NAGRODA 5000 ZŁ
Szkoła Podstawowa nr 61 w Gdańsku

źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek

Halowe Mistrzostwa Gdańskich Szkół w Lekkoatletyce

Sekcja lekkoatletyki Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego (GZSiSS) zaprasza na Halowe Mistrzostwa Gdańskich Szkół w Lekkoatletyce.

Celem zawodów jest popularyzacja lekkoatletyki wśród młodzieży oraz rozpowszechnianie sportu i rekreacji jako formy aktywnego wypoczynku.

Zawody zostaną przeprowadzone w dniu 1.12.2018 roku w Hali Lekkoatletycznej AWFIS w Gdańsku przy ul. Kazimierza Górskiego 1. Szczegóły znajdują się w regulaminie zawodów załączonym poniżej. Ze względów technicznych i organizacyjnych, o możliwości udziału w zawodach decydować będą

dzie kolejność zgłoszenia.

Każda szkoła może wystawić w sumie 20 zawodników z zachowaniem zasady, że w każdej kategorii, w danej konkurencji, szkołę może reprezentować maksymalnie trzech zawodników. Każdy zawodnik może startować maksymalnie w dwóch dowolnych konkurencjach.

Zawody zostaną rozegrane w 3 kategoriach wiekowych (roczniki: 2004-2005, 2006-2007, 2008-2009 i młodsi) z podziałem na dziewczęta i chłopców.



Program zawodów:
godz. 12.45 – weryfikacja zgłoszeń, odprawa, rozgrzewka;

godz. 13.15 – Bieg na 60 m chłopców; Skok w dal dziewcząt;

godz. 14.15 – Bieg na 60 m dziewcząt; Skok w dal chłopców;

godz. 14.45 – Bieg na 600 m dziewcząt;

godz. 15.15 – Bieg na 1000 m chłopców;

godz. 15.45 – Ceremonia Zakończenia Zawodów.

źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek